

KS. WOJCIECH GUZEWICZ*

WIZYTACJE PASTERSKIE BPA CZESŁAWA RYDZEWSKIEGO NA SUWALSZCZYŹNIE I SEJNEŃSZCZYŹNIE W LIPCU 1947 R.

„*Wizytacje pasterskie...*” to pierwszy raport biskupi o stanie osobowym i materialnym parafii na Suwalszczyźnie i Sejneńszczyźnie, jaki powstał po zakończeniu II wojny światowej. Sporządzony został w czasie trwania wizytacji ręką sufragana łomżyńskiego, bpa Czesława Rydzewskiego¹, w dniach od 19 do 29 lipca 1947 r. Obejmuje on dziesięć parafii: pw. Nawiedzenia NMP w Sejnach, pw. Wniebowzięcia NMP w Berznikach, pw. Przemienienia Pańskiego w Krasnopolu, pw. Świętej Rodziny w Karolinie, pw. św. Izydora w Smolanach, pw. Wniebowzięcia NMP w Puńsku, pw. MB Częstochowskiej w Becejlach, pw. MB Królowej Polski w Rutce Tartak, pw. św. Teresy w Wizajnach i pw. św. Anny w Smolnikach.

Wizytacje spisano na 24 kartach formatu A 5, pismem odręcznym, kursywą. Na wielu kartach widać zniszczenia wywołane upływem czasu, jak też działalnością człowieka (np. dopiski, skreślenia czy oderwanie części kartki). Oryginał tych zapisków znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Ełku, w Zespole Akta Kurii Biskupiej w Łomży.

Poszczególne parafie zostały przedstawione w następującym schemacie:

1. okoliczności przybycia z wizytą do parafii biskupa

* Ks. prof. zw. dr hab. Wojciech Guzewicz – Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski; e-mail: wojciech.guzewicz@uwm.edu.pl

¹ Bp Czesław Rydzewski urodzony 25 stycznia 1893 r. w Rajgrodzie. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1917 r. Kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim i Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Pracował jako wykładowca w seminariach duchownych w Sejnach i w Łomży, był notariuszem kurii diecezjalnej łomżyńskiej. Mianowany biskupem pomocniczym w Łomży 6 grudnia 1946 r. Sakrę biskupią przyjął 13 kwietnia 1947 r. Pełnił funkcję wikariusza generalnego, wikariusza kapitulnego (w latach 1948-1949) oraz kanonika kapituły katedralnej. Zmarł 22 maja 1951 r. Pochowany został na cmentarzu w Łomży. Kuria Biskupia w Łomży Teczki Personalne Księży, Teczka bpa Czesława Rydzewskiego. Dokumentacja z lat 1917-1951.

2. stan moralności i zaangażowanie wiernych na rzecz Kościoła i parafii
3. opis strat i zniszczeń wywołanych przez II wojnę światową
4. najważniejsze problemy parafii
5. relacje wzajemne duszpasterzy
6. liczba przystępujących do sakramentu bierzmowania.

Czytelnik dokumentu otrzyma obok bogactwa informacji o parafiach również dane nt. relacji polsko-litewskich, nastrojów politycznych duchowieństwa i wiernych po 1945 r., stosunków Państwo-Kościół czy charakterystykę poszczególnych duszpasterzy.

Tekst źródłowy²

1. Sejny – 19-20 VII 1947 r.

Przyjazd od strony Augustowa, spotkanie przy bramie w Gibach, krótkie z powodu deszczu. W Sejnach przyjazd wprost do kolegiaty³, ludzi mało z powodu niepogody.

Ks. Prał. [Józef Andrzej – W. G.] Złotkowski⁴ parafian dobrze jeszcze nie zna⁵, parafianie obowiązki religijne spełniają, do sakramentów świętych uczęszczają, do ofiar na potrzeby kościoła i zabudowań kościelnych nie są skłonni. Większych ofiar nie ponosili nigdy, bo wszelkie remonty i koszty budowy były pokrywane albo z funduszy rządowych przed pierwszą wojną, lub przez kapitułę kolegiacką – przed ostatnią wojną.

Pijaństwo i rozprężenie obyczajów nie jest większe, niż u innych – jest ono i w parafii sejneńskiej.

Sejny podczas wojny nie doznały większych zniszczeń. Kolegiata otrzymała kilka pocisków, które jednak nie spowodowały poważniejszych uszkodzeń. Ona i dach już są naprawione, doły wyrównane na cmentarzu przykościelnym, remont parkanu przykościelnego na ukończeniu. Dom kapitulny doprowadzony do używalności, choć jeszcze niektóre mieszkania nie mają okien i drzwi – zabite są deskami. Koszta remontu pokrywane są z kolekt niedzielnych i z iura stolae⁶ – z prywat-

² W tekście zachowano oryginalną pisownię i składnię.

³ Kościół nie będący katedrą, przy którym było lub jest kolegium kanoników.

⁴ W Sejnach pracował w latach 1946-1950.

⁵ Przybył do parafii w 1946 r.

⁶ Opłaty pobierane przez duchownych z okazji chrztu, ślubu, pogrzebów itp.

ných funduszów prokościelnych. Parafianie przyzwyczaili się zarabiać przy kościele i budynkach kościelnych, nie poczuwają się do obowiązku ponoszenia ofiar na remont i konserwację budynków kościelnych. Organistówka i dom katolicki są tak poważnie zniszczone, że nie ma środków na odremontowanie. W domu katolickim mieszkają biedacy. W dawnym pałacu biskupim⁷ mieści się spółdzielnia, która zobowiązała się płacić podatki i remontować używane budynki – z tym remontem nie jest jednak w porządku. Dawne gimnazjum jest bardzo opuszczone i potrzebuje poważnych sum na przeprowadzenie remontu. Na piętrze mieści się gimnazjum prywatne, parter stoi pustkami. Kierownictwo szkoły w niczym nie przyczynia się do remontu i konserwacji budynku. Dach i rynny naprawił ks. Prał. Złotkowski. Rynny trzeba było przedłużać deskami, bo blachy nie można było dostać; parafianie nie przyszli z pomocą. Zabudowania gospodarcze ocalały i są w dobrym stanie. Niemcy nieco zmienili rozkład i jeszcze dobudowali.

Litwinów w parafii znacznie mniej niż przed wojną, dużo wyjechało na Litwę, pozostali zapisali się w większości jako Polacy z obawy, aby nie byli zmuszeni wyjechać na Litwę. Prosimi, aby im dać księdza Litwina do administrowania sakramentów w języku litewskim. Odmówiłem tej prośbie, bo wszyscy oni umieją po polsku, a księży Litwinów mają w sąsiednich parafiach, mogąc na upartego u nich się spowiadać.

Ks. Prał. Złotkowski z wikariuszem żyje w bardzo dobrych stosunkach i odwrotnie ks. Czajkowski zadowolony ze swego proboszcza.

Do sakramentu bierzmowania w dniach 19 i 20 lipca przystąpiło 1156 osób.

2. Berzniki [s] – wizytacja 20 VII 1947 r., po południu

Ludzie stawili się tłumnie.

Ks. Proboszcz [Jan – W. G.] Snarski w przemówieniu uwydatniał i wady i zalety swych parafian. Do głównych wad zaliczył pijaństwo, porachunki osobiste, bijatyki, kradzieże. Obecnie wojsko graniczne wpływa uspokajająco i parafianie mniej wyrabiają wódki.

Do kościoła są przywiązani, do sakramentów świętych uczęszczają i chociaż są zniszczeni i zbiedzeni przez wojnę to jednak spieszą z pomocą ks. Proboszczowi przy remoncie dosyć zniszczonego od kul wojennych kościoła i budynków proboszczowskich.

W kościół uderzyło parę pocisków armatnich, nadwyrężyły wieżę i dach oraz organy. Dach już wyremontowany, wieża również, a organy

⁷ Siedziba biskupów diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej w XIX i XX w.

jeszcze potrzebują gruntownego przestrojenia. Cmentarz grzebalny oparkowany, na cmentarzu kościelnym trzeba oraz dać wejściowe bramy cmentarne. Remonty wykonane nie zostały jeszcze w zupełności wypłacone, pozostało jeszcze około 15 000 zł długu. Plebania i budynki gospodarcze kościelne są naprawione.

Ks. Snarski mieszka bardzo ubogo, w mieszkaniu widać zaniedbanie. Sam cieszy się u parafian dużym posłuchem i dużo pracuje nad podniesieniem moralności i czytelnictwa w parafii. Gazet parafialnych parafianie nie prenumerują i nie czytają, choć gmina ich sporo i darmo rozdaje.

Do bierzmowania przystąpiło 727 osób.

Niemcy powiesili 20 osób, 47 rozstrzelali i ok. 50 wywieźli na roboty.

3. Krasnopol – 21 VII 1947 r.

Parafianie stawili się licznie na powitanie przy bramie.

Ks. Kanonik [Jan – W. G.] Florek – Proboszcz parafii ubolewał, że wojna obniżyła poziom moralny i u jego parafian. Pijaństwo, brak poszanowania dla starszych, porachunki dla zaspokojenia złości i zemsty – to są skutki dramatycznych przeżyć wojennych. Nie są te wady większe niż gdzieindziej – w ostatnich czasach nawet zmniejszają się. Wpłynęło na to wojsko pograniczne, które tępi tajne gorzelnie i wpływa hamująco na bijatyki wioskowe.

Parafianie są przyzwyczajeni do swego kościoła, przychodzą licznie w niedziele oraz święta i przystępują do sakramentów świętych. Do swego proboszcza są przyzwyczajeni, uratowali mu życie, gdy Niemcy chcieli go rozstrzelać. Proboszcz cieszy się dużym posłuchem.

Kościół nie doznał żadnych poważniejszych uszkodzeń podczas wojny. Okna naprawione i drobne szkody już usunięte. Zabudowania gospodarcze w nędznym stanie, choć jeszcze nadają się do użytkowania. Plebania też stara, zabezpieczona przed dalszym zniszczeniem. Bielizna kościelna, aparaty liturgiczne i naczynia utrzymane są w czystości i są w dostatecznej ilości do potrzeb parafialnych.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 641 osób.

4. Karolin – 22 VII 1947 r.

Ludzi niedużo przy spotkaniu – spieszyli się ze zbiórką siana, bo pogoda była niepewna.

Proboszcz – ks. [Ludwik – W. G.] Niedźwiecki parafii jeszcze dobrze nie zna. Pijaństwo i w tej parafii jest rozpowszechnione. Parafianie

wykazują małe przywiązanie do swego kościoła, nie budowali i nic ich prawie kosztuje. Na nabożeństwa niedzielne przychodzi mało ludzi – może to jest następstwo ich zbiedzenia. Parafia mała i bardzo ucierpiała podczas wojny. Wszyscy byli wysiedleni, powszechny jest brak ubrania.

Kościół nie doznał żadnych uszkodzeń podczas wojny i remontu poważniejszego nie potrzebował. Naczynia liturgiczne, aparaty i bielizna ocalała – co uległo uszkodzeniu już naprawiono i w czystości utrzymane. Jest to zasługa wyłączna poprzedniego proboszcza – ks. Jana Sawickiego. Zabudowania kościelne i plebania są stare, ale odremontowane po wojnie i nadają się do użytkowania jeszcze na długie lata. Organistówka i zabudowania przy niej nadają się tylko do rozebrania. Remontuje się parkan przy cmentarzu kościelnym.

Organisty ani zakrystiana nie ma – nie mają utrzymania. Sam proboszcz prowadzi kancelarię. Akta metrykalne prowadzone są bez zarzutu.

Do bierzmowania przystąpiło 406 osób.

5. Smolany – 23-24 VII 1947 r.

Przy spotkaniu ludzi było mało, może z powodu niepewnej pogody, zaczął padać drobny deszcz. Chóru nie ma, bo ks. Proboszcz [Wacław – W. G.] Budrewicz jest zwolennikiem śpiewu gregoriańskiego i uczy parafian śpiewać na mszy św. po gregoriańsku – wyniki słabe. Podczas ingresu ludzie prawie nie śpiewali, tylko jedną zwrotkę.

W parafii są Litwini, znacznie mniej niż przed wojną, stanowią mniejszość parafian. Wielu z nich zapisało się po wojnie jako Polacy z uwagi przed wywiezieniem.

Pijaństwo w parafii zmniejszyło się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dużo zwolenników tego nałogu wyjechało na ziemie odzyskane. Ks. Proboszcz uparcie walczy z pijaństwem. Również i wojsko przesładuje tajne gorzelnictwo, a nadto i brak ziarna wpływa dodatnio na zmniejszanie się pijaństwa.

Ludzie są biedni z powodu wojny i stałych nieurodzajnych gruntów. Nie są skłoni ponosić ciężarów na remonty i utrzymywać budynków kościelnych.

Kościół i zabudowania ocalały. Spaliła się tylko część stodoły, ale już odbudowana. Kościół utrzymany czysto. Naczynia liturgiczne były skradzione przez żołnierzy [radzieckich – W. G.] i porzucone w bagnie, straciły pozłotę i – –. Do mszy św. używa się kielicha pożyczonego. Szat liturgicznych i bielizny jest ilość dostateczna, wszystko przedwojenne, lecz w dobrym stanie.

Klasztor na parterze poważnie obniszczony, brak pieców i drzwi. Ks. Proboszcz powoli remontuje parter, musi też przygotować mieszkanie dla organisty i zakrystiana. Parafianie nie pomagają lub bardzo mało. Stąd w księdze kasowej figuruje dług około 26.000 zł. Klasztor cały zawilgotniały.

Parafianie do kościoła i świętych sakramentów uczęszczają. Grzebalny cmentarz otoczony jest płotem drewnianym, kaplica na pół rozwalona, nie nadaje się do użytku.

Litwini prosili o przywrócenie im nabożeństwa litewskiego. Radziłem im cicho siedzieć i zbyt nie przypominać o swej litewskości, bo mogą nawet i księdza nie mieć Litwina wobec nieprzychylnego nastawienia władz świeckich.

Proboszcz mieszka i żyje bardzo ubogo, nie stara się i nie pielęgnuje potrzeb kulturalnych w swoim otoczeniu – –.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 381 osób.

6. Puńsk – 24-25 VII 1947 r.

Na granicy parafii od strony Smolan spotkała mnie liczna banderia⁸ konna, rowerzyści i delegaci wojska z oficerem. Przy bramie krótkie powitanie i procesja z polskim śpiewem.

Ks. Proboszcz [Antoni – W. G.] Żewis w swym sprawozdaniu mówił o od dawna istniejących trudnościach polsko-litewskich, żadna strona nigdy nie była zadowolona. Parafianie do kościoła są przyzwyczajeni i uczęszczają do sakramentów świętych, są ofiarni toteż i w kasie kościelnej jest dochód. Pijaństwo zmniejszyło się w stosunku do lat ubiegłych. Wojsko czuwa i surowo karze za pędzenie wódki.

Większość parafian stanowią Litwini. Są zamożniejsi i ofiarniejsi. Są także lepiej zorganizowani i dbają o swe nabożeństwa, przychodzą i ładnie śpiewają. Mają w niedzielę i święta mszę św. o godz. 7.00. Suma jest wspólna ze śpiewem łacińskim i nieszpory również. Kazanie przed sumą po litewsku.

Polacy mają mszę św. o godz. 10.00 ze śpiewem polskim i kazaniem po sumie. Polacy o swe nabożeństwa nie dbają, śpiewać nie umieją i nie chcą się uczyć. Często organista sam jeden śpiewa na chórze z organami. Litwini na polskie kazania wychodzą, robią zamieszanie i tym drażnią Polaków. Podobno nawet prowokacyjnie nie wstają na ewangelię przed kazaniem.

⁸ W tym przypadku banderia oznacza konny oddział eskorty honorowej, organizowany na pewne uroczystości, jak i powitanie znakomitych osób.

Delegacja litewska prosiła, aby im nie zmniejszać nabożeństw litewskich. Wywstydziłem [?] ich za ich prostactwo, że obrażają Polaków swym zachowaniem się podczas kazania i ewangelii. Zapytałem się również dlaczego nie śpiewali pieśni na powitanie, którą podczas ingressu zaintonował po polsku ks. proboszcz. Zagroziłem, że przy takim brzydkim upieraniu się przy litewskości mogą utracić i księdza Litwina i nabożeństwa litewskie.

Delegacja polska dopominała się zmniejszenia nabożeństw litewskich i zwiększenia polskich. Wywstydziłem [?] ich, że nie dbają o swe nabożeństwa i nie umieją śpiewać i nie chcą się uczyć śpiewu, na mszę św. przychodzi ich mało, spóźniają się, w ich środowisku jest więcej pijaństwa, bo pędzenie wódki częściej im uchodzi płazem wobec polskiej policji i wojska aniżeli Litwinom. Prosili o polską procesję przed sumą, ale nie umieją śpiewać polskich pieśni religijnych. Powiedziałem im, że jeżeli nauczą się śpiewać i będą na mszy świętej to władza diecezjalna może przychylić się do ich prośby.

Kościół ucierpiał bardzo mało, trochę więżę pociski poszarpały, dach i okna już naprawione. Kościół jest piękny i czysto utrzymany. Posiada dużo i piękne naczynia liturgiczne oraz szaty.

Plebanię i zabudowania kościelne Niemcy spalili. Są już odbudowane, ale w surowym stanie. Ksiądz Proboszcz mieszka na dawnym wikariacie, a ksiądz wikary w domu kościelnym. Książki⁹ są w porządku Pożycie ks. Wikarego z Proboszczem wzorowe.

Do bierzmowania przystąpiło 1041 osób.

7. Becejły – 25-26 VII 1947 r.

Do granicy parafii z Puńska odprowadzili konni, rowerzyści i delegaci wojskowi. Na granicy w Szypliszkach spotkała ludność przy bramie, banderia i rowerzyści z Becejł. Był podobno i wicestarosta, ale się nie pokazał, na uboczu stało auto osobowe.

Parafianie licznie stawili się na powitanie, były przemowy i śpiewy przy bramie. Nie są przyzwyczajeni do śpiewu, bo nie umieli pieśni „*Kto się w opiekę*” i procesja doszła do kościoła milcząco.

Ks. Proboszcz [Józef – W. G.] Jarnicki bardzo chwalił swych parafian za przywiązanie do kościoła, za wielki wysiłek i współpracę przy odbudowie parafialnej świątyni oraz budynków proboszczowskich.

Parafia Becejły uległa znacznemu zniszczeniu podczas wojny. Przez pół roku stał tu front. Ludność była wysiedlona, a kościół poważ-

⁹ Chodzi o księgi metrykalne.

nie zniszczony – bez dachu, bez okien, z podziurawionymi murami. Zbudowania gospodarcze jeszcze bardziej zniszczone. Teren plebanii zamienowany.

Obecnie po roku ofiarnej pracy parafian z proboszczem kościół zupełnie odremontowany, pokryty blachą i oszkłony oraz otynkowany wewnątrz i na zewnątrz. Budynki proboszczowskie doprowadzone do porządku. Plebanię odremontował i przykrył blachą śp. poprzedni ks. Proboszcz¹⁰. Dokonano nadzwyczajnego wysiłku. Parafianie zbiedzeni [?] przez wojnę, dawali przeważnie swą pracę, pieniędzmi wszystkiego pokryć nie zdołali, pozostał więc dług około 200 tysięcy. Ks. Proboszcz Jarnicki jest dobrej myśli i ma nadzieję ten dług zapłacić w ciągu roku.

W parafii jest pijaństwo, ale mniejsze od innych okolic. Ludzie są biedniejsi i zboże muszą oddawać na chleb.

Do sakramentów świętych uczęszczają i lubią swój kościół. Kościół nie ma podłogi i w lato tworzy się przez to dużo kurzu. Naczynia liturgiczne, szaty i bieliznę posiada wypożyczoną, już nieco zużytą.

Do bierzmowania przystąpiło 629 osób.

8. Rutka Tartak – 27 VII 1947 r.

Spotkanie przy bramie przydługie, ks. proboszcz wygłosił całe kazanie, również nauczycielka i młodzież.

Ks. Proboszcz [Stanisław – W. G.] Staniszewski o stanie parafii mówił „*nijako*”. Nie chciał zrazić sobie parafian, którzy nie są przyzwyczajeni do niego. Parafianie niechętnie współpracują z Proboszczem, nie są skłoni do żadnych ofiar: ani pieniężnych, ani fizycznych na potrzeby Kościoła i budynków kościelnych. Nic się prawie nie robi, aby zabezpieczyć kościół i budynki przed zniszczeniem. Ks. Proboszcz nie posiada środków, a parafianie nie mają chęci do ofiar.

Kościół i budynki parafialne nie ucierpiały od wojny, wszystko to jest stare i trudne do remontu, a na nowe biedna parafia nie zdobędzie się.

Ks. Proboszcz jest zniechęcony do parafian i chce koniecznie się przenieść do innej parafii.

Pijaństwo jest duże, młodzież bardzo samowolna, nie znosi posłuchu.

Szaty i naczynia liturgiczne są stare, ale zupełnie nadają się do użytku. Księgi kościelne należałoby prowadzić porządniej.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 517 osób.

¹⁰ Był nim ks. Jan Kapel (zm. w 1946 r.).

Dzieci posiadają bardzo ograniczone wiadomości z katechizmu.
Kasa kościelna posiada dług kilkanaście tysięcy.

9. Wiżajny -27-28 VII 1947 r.

Przyjazd z Rutki Tartak 27 lipca w deszcz.

Ks. Proboszcz [Kazimierz – W. G.] Równy parafii nie zna¹¹, ale pochwalił parafian za ich miły stosunek do Kościoła i do siebie. Pijaństwa dużo w parafii, młodzież uprawia zabawy z pijatykami i bójkami, jest niekarana.

Kościół i zabudowania nie ucierpiały od wojny. Uszkodzenia nieznaczne już usunięte.

Parafianie zadowoleni z Proboszcza i odwrotnie. Dzieci nie są oswojone z katechizmem i były wystraszone i pytaniami i osobą biskupa, którego widziały po raz pierwszy. Książki kościelne¹² są prowadzone wzorowo.

Plebania stara i zawilgotniała, stoi w niewygodnym miejscu pod drzewami, które zacieniają całą południową stronę.

Do bierzmowania przystąpiło 1057 osób.

10. Smolniki - 29 VII 1947 r.

Parafia mała i uboga. Ludzi przybyło sporo i pięknie przemawiali przy bramie – wójt, nauczycielka i dzieci.

Ks. Proboszcz [Józef – W. G.] Załęski chwalił parafian za ich życzliwość względem jego osoby i za gorliwość przy remoncie i konserwacji kościoła. Podłożyli częściowo nowe podwaliny pod kościół, wzięli się do naprawy jednej wieży.

Kościół nie ucierpiał od wojny. Jest w dobrym stanie i czysto utrzymany. Bielizna i naczynia liturgiczne są utrzymane we wzorowym porządku, również i kancelaria, którą prowadzi sam ks. Proboszcz, ponieważ organista nie ma się z czego utrzymać.

Zabudowania gospodarcze są stare i w lichym stanie.

Pijaństwa jest sporo w parafii, ale zanika, bo ludzie są biedni i muszą bardziej oszczędzać, i zboże i grosz każdy.

Ks. Proboszcz żyje bardzo skromnie. Nie skarżył się, ale też i nie ukrywał swych warunków życiowych.

Do bierzmowania przystąpiło 371 osób.

¹¹ Przybył do parafii na krótko przed przybyciem biskupa w 1947 r.

¹² Chodzi o książki metrykalne.

**BISHOP CZESLAW RYDZEWSKI'S
VISITATIONS IN SUWALKI AND SEJNY
REGIONS FROM JULY 1947**

Summary

„Bishop Czeslaw Rydzewski's Visitations from July 1947” is a first bishop's report about personal and material state of the parishes in Suwalki and Sejny Regions, the report which was made after the Second World War. The value of these proceedings is important inasmuch as they testify the most important events and affairs of the local churches not only of the occupation years, but also of the first postwar years. Because of lacking other sources they are the basic material that enables to investigate the history of particular parishes and churches. The original of the visitations is held in the Elk Diocese Archive in Elk.